



PRACE  
INSTYTUTU  
EKONOMETRII  
I STATYSTYKI  
UNIwersytetu Łódzkiego

PIOTR SZUKALSKI

PŁODNOŚĆ I URODZENIA POZAMAŁŻEŃSKIE  
W POLSCE

PRACE INSTYTUTU EKONOMETRII I STATYSTYKI  
UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

132

PIOTR SZUKALSKI

**PŁODNOŚĆ I URODZENIA POZAMAŁŻEŃSKIE  
W POLSCE**

**Seria A**

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO  
ŁÓDŹ 2001

REDAKCJA „PRAC INSTYTUTU EKONOMETRII I STATYSTYKI  
UNIwersYTETU ŁÓDZKIEGO”

*Jan Gajda, Władysław Milo, Krystyna Pruska*

*Jolanta Mendyk (sekretnarz)*

*Aleksander Welfe (redaktor naczelny)*

REDAKTOR ZESZYTU

*Aleksander Welfe*

RECENZENT

*Maria Cieślak*

Seria A: DEMOGRAFIA I GERONTOLOGIA

Powielono z maszynopisu dostarczonego przez Autora

© Copyright by Piotr Szukalski, 2001

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego  
2001

Wydanie I. Ark. wyd. 2,0.

Ark. druk. 2,25. Papier kl. III, 80g, 70 × 100.

Przyjęto do Wydawnictwa UŁ 04.12.2000 r.

Zam. 39/3303/2001 Cena zł 5,-

Drukarnia Uniwersytetu Łódzkiego  
90-236 Łódź, ul. Pomorska 143

**ISBN 83-7171-437-8**

**ISSN 0860-200X**

## 1. Wprowadzenie

Urodzenia pozamałżeńskie to zjawisko, które nigdy w Polsce nie było całkowicie marginalne. W okresie powojennym urodziło się ogółem ponad 1,8 mln nieślubnych dzieci, zaś w ostatnim dziesięcioleciu jesteśmy świadkami znacznego wzrostu tak udziału, jak i – w ostatnim pięcioleciu – liczby urodzeń pozamałżeńskich. W poniższym tekście spróbujemy przedstawić rozwój i specyficzne cechy omawianego zjawiska.

Urodzenia pozamałżeńskie to zjawisko występujące „od zawsze”, aczkolwiek stosunek otoczenia społecznego do dzieci nieślubnych i ich matek zmieniał się wraz z nastawaniem kolejnych, dominujących w danym okresie historycznym, koncepcji odnośnie do związków pomiędzy seksem, reprodukcją a małżeństwem. Okresy rygorystyki w zakresie stosunków seksualnych to czas, w którym potomstwo pozamałżeńskie i jego matki były publicznie piętnowane i pozbawiane niejednokrotnie praw, okresy rozluźnienia moralnego to z kolei czas znacznie łagodniejszego ich traktowania.

W naszej analizie urodzeń pozamałżeńskich w Polsce bazować będziemy na danych pochodzących ze źródeł statystyki publicznej: głównie danych dotyczących ruchu naturalnego (urodzeń). Zgodnie z konwencją stosowaną przez Główny Urząd Statystyczny, przez urodzenie pozamałżeńskie będziemy rozumieć urodzenie występujące bądź przed zawarciem małżeństwa (o ile jego zawarcie nie nastąpi przed sporządzeniem aktu urodzenia), bądź po upływie 300 dni od chwili ustania lub unieważnienia małżeństwa. Powyższa definicja oparta jest na odpowiednich przepisach „Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego” oraz „Prawa o aktach stanu cywilnego”. Wszystkie podane poniżej dane dotyczyć będą urodzeń żywych, co wynika z klasyfikacji stosowanej w publikacjach GUS, stanowiących podstawowe źródło danych dla naszych rozważań. W innych przypadkach, np. w pracach z zakresu demografii historycznej, urodzenia pozamałżeńskie odnoszą się do populacji dzieci nie tylko spełniających warunek żywego narodzenia, lecz również dożycia do chwili jego zarejestrowania, czyli z reguły chrztu.

## 2. Urodzenia pozamałżeńskie przed XX w.

Próbując przedstawić skalę urodzeń pozamałżeńskich w przeszłości odwołamy się, w przypadku czasów odległych, do szacunków dokonanych przez polskich historyków jedynie dla niektórych miast, przede wszystkim dla Warszawy. Operując tymi danymi pamiętać musimy, iż otrzymane wskaźniki nie będą reprezentatywne dla całego ówczesnego polskiego społeczeństwa, gdyż urodzenia pozamałżeńskie trafiały się znacznie częściej w miastach (zwłaszcza wśród żeńskiej służby domowej), w jakiejś części obejmując urodzenia nieślubnych dzieci przez matki pochodzące ze wsi, które chcąc zachować dobre imię w rodzinnej okolicy, a co za tym idzie również i szansę na zamążpójście, niejednokrotnie podejmowały pracę w większych skupiskach ludzkich, w których łatwiej było o ukrycie swego stanu cywilnego i o porzucenie dziecka. Musimy również pamiętać, iż podawane wielkości są niewątpliwie zaniżone, albowiem nie zawsze duchowny rejestrujący chrzest był w stanie ustalić rzeczywisty status dziecka, co więcej podejrzewać należy, że dzieci pozamałżeńskie – w dużej części niechciane – odznaczały się znacznie wyższym od ogólnego poziomem umieralności pomiędzy chwilą narodzenia a dniem uroczystego chrztu (a nie tylko chrztu „z wody”), połączonego z wypisaniem metryki urodzenia.

W latach 1584–1688 dzieci nieślubne stanowiły 7,1% wszystkich ochrzczonych dzieci w warszawskiej parafii Św. Jana. Udział ten pomiędzy latami 1584–1600 a 1671–1680 podniósł się od 1,2% do 9,3%, prawdopodobnie głównie wskutek poprawy jakości rejestracji. U schyłku XVI w. i na początku wieku XVII proporcja urodzeń pozamałżeńskich w Poznaniu w różnych latach wynosiła od 8,3% do 15%. Niższe wartości odnotowywano w mniejszych miasteczkach (np. Brzeżany – 4,4%), najniższe zaś w parafiach wiejskich (0,5–1,0%), choć zdarzały się wioski o znacznie wyższym udziale (np. Bochotnica Kościelna – 9%) [Sierocka-Pośpiech, 1992]. Zdecydowana większość dzieci nieślubnych to dzieci panien (ok. 60% w warszawskiej parafii Św. Jana), pozostałe urodzenia wobec braku rozwodów przypisać należy wdowom.

W kolejnym stuleciu na terenie Warszawy udział urodzeń pozamałżeńskich był nieco wyższy (tab. 1), w niektórych dekadach przekraczał znacznie 10%.

Udział urodzeń pozamałżeńskich podlegał w wieku XVIII znacznym wahaniom wynikającym w dużym stopniu z koniunktury demograficznej i gospodarczej. Okresy wojen, epidemii i głodu zwiększały liczbę osób, zwłaszcza owdowiałych kobiet, które swe przyszłe związki małżeńskie odkładały na okres poprawy koniunktury, zaś wydłużony czas oczekiwania skłaniał partnerów do rozpoczynania przed- i pozamałżeńskiego pożycia. „Trudności na rynku małżeńskim wdów, które przegrywały konkurencję z kobietami niezamężnymi (częściej i szybciej żeniący się wdowcy poślubiali z reguły młode panny) prowadziły zapewne do częstego przekraczania obowiązujących i zalecanych

przez Kościół norm pożycia seksualnego. Stąd w konsekwencji obserwujemy w latach zaburzeń ekonomicznych [...] wzrost liczby dzieci nieślubnych” [Kukło, 1987: 310].

Tabela 1. Urodzenia pozamałżeńskie w XVIII w. w warszawskiej parafii Św. Krzyża

Lata	Udział urodzeń pozamałżeńskich	Lata	Udział urodzeń pozamałżeńskich
1700–1709	9,8	1750–1759	13,0
1710–1719	8,9	1760–1769	8,9
1720–1729	9,6	1770–1779	7,6
1730–1739	5,1	1780–1789	8,2
1740–1749	12,6	1790–1799	7,0
1700–1749	9,4	1750–1799	8,4

Źródło: [Kukło, 1987: 313].

Urodzenia pozamałżeńskie były przede wszystkim wynikiem poczęć mających miejsce w miesiącach wiosennych i letnich (kwiecień–sierpień) oraz w styczniu – tradycyjnym okresie balów i zabaw [Kukło, 1987: 311]. Przypomnijmy, że taki sam wzorzec sezonowości obserwowany był jeszcze kilkanaście lat temu w okresie relatywnie słabej jeszcze znajomości skutecznych metod antykoncepcyjnych we Francji, co świadczy, iż w dużym stopniu owe poczęcia były przypadkowe [Rabin, 1992: 12].

W metrykach chrztu nie zawsze podawane były dane rodziców, gdyż Kościół katolicki nakazywał duchowieństwu unikanie w trakcie rejestracji wszystkiego, co w opinii rodziców prowadziłoby do zniesławienia ich nazwiska i rodziny. Widoczny jest spadek udziału urodzeń pozamałżeńskich, odnośnie do których metryka zawiera jakiegokolwiek dane rodziców. Na początku XVIII w. wynosiły one 90%, w latach dwudziestych XVIII w. ok. 75%, zaś w drugiej połowie tego wieku już jedynie 15–20% [Kukło, 1987: 311].

W omawianym okresie popularne było porzucanie nieślubnych dzieci, stąd też stanowiły one zapewne zdecydowaną większość podrzutków. Tymi ostatnimi władze municypalne Warszawy opiekowały się jeszcze od czasów średniowiecza, choć dopiero ksiądz Gabriel Baudouin w trzeciej dekadzie XVIII w. utworzył szpital Dzieciątka Jezus „wzruszony miłosierdziem nad dziećmi podrzucenymi, z rozpusty nabytymi, które matki tając wstyd na ulicę wyrzucały, a czasem w Wiśle albo lada gdzie w błocie topiły”. Szpital otrzymał królewski przywilej, na mocy którego „dzieci wychodzące z niego poczytane są za podczuwe i mogą być przyjęte do wszelkich rzemiosł”, sam zaś August III przeznaczył na jego potrzeby dwa tysiące beczek wielickiej soli rocznie [Kitowicz, 1985: 36–38].

Zaznaczyć skądinąd należy, iż klimat moralny doby saskiej był łaskawy dla miłostek. Sam August II Mocny znany był ze swych miłosnych wyczynów.

Owoce jednego z nich była jego ukochana córka naturalna Anna Orzelska (nazwisko nadane przez królewskiego ojca pochodzi od narodowego godła – orła), która kiedyś wręczyła monarsze jako prezent urodzinowy listę jego blisko czterystu potomków z nieprawego łoża, o których proveniencji wiadano.

Brak dostępu do materiałów zmusza nas do dokonania znacznego przeskoku czasowego i prezentacji w dalszej części rozważań danych pochodzących z drugiej połowy XIX w.

Niezależnie od sytuacji panującej w Austrii (przypomnijmy, iż obszar dzisiejszej Austrii dzierzył prym w dziewiętnastowiecznej Europie pod względem proporcji dzieci nieślubnych: dla całego terytorium dzisiejszej Austrii udział ów w drugiej połowie XIX w. wynosił ponad 27%, gdy w tym samym okresie w Islandii nieco ponad 20%, zaś w Szwecji i Danii ok. 10% [Prioux, 1993: 711]) kształtował się poziom urodzeń pozamałżeńskich w Galicji. Widoczne było rozpowszechnianie się na tym obszarze nowej moralności, kładącej duży nacisk na czystość seksualną, gdyż urodzenia pozamałżeńskie sukcesywnie zmniejszały swój udział z 14,4% w roku 1880, przez 14,1% w 1890, do 11,6% w 1900 [Zamorski, 1991: 98] (owa nowa moralność została na omawianym terenie widocznie ugruntowana, jeśli dzisiaj właśnie obszar dawnej Galicji charakteryzuje się najniższymi wskaźnikami odnośnie do proporcji dzieci nieślubnych). Tym niemniej nawet w okresie zmniejszającej się popularności urodzeń pozamałżeńskich, co czwarte dziecko rodzące się w Krakowie na początku naszego wieku charakteryzowało się tym właśnie statusem (zob. tab. 2), podczas gdy było to prawdą w tym samym okresie w Warszawie tylko w przypadku co dwunastego nowo narodzonego. Pozamałżeńskie potomstwo w pewnych kręgach nie budziło wówczas specjalnego zdziwienia, my zaś za reprezentatywne dla tamtych zwyczajów możemy uznać niektóre partie *Moralności pani Dulskiej*.

Tabela 2. Urodzenia pozamałżeńskie w wielkich polskich miastach (jako % wszystkich urodzeń) oraz urodzenia martwe wg statusu urodzenia w pierwszym ćwierćwieczu XX w.

Warszawa		Łódź		Kraków	Sosnowiec		Poznań		
1909–1913	1921	1922	1921	1922	1910–1913	1921	1922	1920	1921
udział urodzeń pozamałżeńskich									
8,3	8,9	7,7	5,2	6,5	25,3	2,8	2,1	20,2	18,2
na 100 urodzeń ślubnych przypadało martwych									
3,4	2,9	2,4	4,0	3,2	3,5	0,4	2,0	4,0	3,7
na 100 urodzeń nieślubnych przypadało martwych									
10,2	14,3	20,2	13,0	8,1	3,5	.	5,9	16,0	30,3

Źródło: [GUS, 1924: 22, 23].

Jeśli idzie o ziemię pod zaborem pruskim, to odsetek urodzeń pozamałżeńskich był tam niższy niż w całym państwie niemieckim ogółem (wynoszący 8,8% zarówno dla lat 1876–1880 jak i dla 1906–1910). Aczkolwiek płodność pozamałżeńska zarówno w Prowincji Poznańskiej, jak i w Prusach Zachodnich i na Górnym Śląsku (a zatem na terenach, na których zgodnie ze spisami powszechnymi ponad 30% mieszkańców jako język ojczysty deklarowało polski) nie była znacząco niższa od wartości przeciętnych dla Niemiec ogółem, wyższy niż gdzie indziej był tam udział osób stanu małżeńskiego (a zatem mniejsza grupa eksponowana na interesujące nas ryzyko) [Knodel, 1967]. W rezultacie w latach 1909–1921 w Wielkim Księstwie Poznańskim udział urodzeń nieślubnych wynosił 5,2%, na Górnym Śląsku – 5,4%, zaś w Prusach Zachodnich 6,8%, podczas gdy dla całych Niemiec wskaźnik ten wynosił, jak wspomniano wyżej, 8,8% [Łagoda, 1927].

Z kolei w Królestwie Polskim widoczne było znaczne zróżnicowanie przestrzenne urodzeń pozamałżeńskich. Przypatrzmy się dokładniej danym pochodzącym z roku 1889 (tab. 3). Ogółem zanotowano wówczas, iż dzieci nieślubne stanowiły 4,6% wszystkich urodzeń (8,5% w miastach i 3,8% na wsi). W tymże roku wynosiły one w Łącznej 25,8%, w Warszawie 13,9%, w Ostrowie Wielkopolskim i Koninie 12,8% ogółu urodzeń, podczas gdy w Chęcinach, Węgrowie, Szydłowcu czy Łukowie jedynie ok. 1%.

Tabela 3. Urodzenia pozamałżeńskie w guberniach Królestwa Polskiego w 1889

Gubernia	Ogółem	Miasto	Wieś
Warszawska	7,3 (3,5 <sup>a</sup> )	12,4 (4,6 <sup>a</sup> )	3,4
Kaliska	4,6	6,4	4,3
Kielecka	3,4	4,1	3,4
Łomżyńska	3,0	4,6	2,8
Lubelska	4,1	7,3	3,8
Piotrkowska	3,9	5,4	3,5
Płocka	4,8	5,8	4,7
Radomska	3,0	3,3	3,0
Suwalska	4,8	5,7	4,7
Siedlecka	4,6	3,8	4,7

<sup>a</sup> – z wyłączeniem Warszawy.

Źródło: [Dwiżenije..., 1892].

Uprzedzając nieco tok wywodu stwierdzę, iż obszary byłej Kongresówki, które i dzisiaj charakteryzują się najniższymi wskaźnikami urodzeń pozamałżeńskich, to obszary o niskim poziomie zjawiska już w zeszłym wieku. Powiaty radzyński, augustowski, konstantynowski odznaczały się wartościami maksymalnymi, najniższymi zaś obszary na pograniczu Kielecczyny i ziemi



radomskiej. Zastanawiający jest fakt, iż w guberni siedleckiej jako jedynej odsetek dzieci nieślubnych był wyższy na wsi niż w miastach.

Dane ówczesnej statystyki rosyjskiej pozwalają również określić wpływ wyznania na udział dzieci pozamałżeńskich. Ponieważ Warszawa odpowiadała za jedną piątą urodzeń dzieci naturalnych, choć mieszkało w niej jedynie 7% ogółu mieszkańców Królestwa, warto dodatkowo określić ów wpływ dla tego miasta. Wśród katolików 4,8% dzieci to dzieci pozamałżeńskie (w Warszawie 22,3%), prawosławnych – 7,8% (15,3%), ewangelików – 4,2% (8,8%), wśród żydów wreszcie 1,5% (1,9%). Zwraca uwagę bardzo niski poziom wskaźnika dla ludności wyznania mojżeszowego, co jest wynikiem przede wszystkim zwyczaju wczesnego i powszechnego zawierania związków małżeńskich.

Wspomniane różnice występujące w poszczególnych zaborach odnośnie do udziału urodzeń pozamałżeńskich wynikały przede wszystkim z odmiennego poziomu płodności pozamałżeńskiej. Dane znajdujące się w tab. 7. wskazują bowiem, iż o ile różnica w natężeniu płodności małżeńskiej była niewielka (między obszarami o ekstremalnych poziomach wynosiła jedynie 10%), o tyle różnica odnośnie do natężenia płodności pozamałżeńskiej była znaczna (wartość maksymalna stanowiła bowiem 3,7-krotność wartości minimalnej).

### 3. Urodzenia pozamałżeńskie w okresie międzywojennym

Jeśli idzie o okres międzywojenny, to odznaczał się on stosunkowo niskim i stabilnym poziomem urodzeń pozamałżeńskich (ok. 6%). Wspomniana już wcześniej dyspersja terytorialna była widoczna i wówczas, porządek zaś przedstawiał się następująco (od regionu charakteryzującego się najwyższą wartością wskaźnika): zaawansowane demograficznie tereny Polski zachodniej, województwa południowe (dawna Galicja), województwa centralne (dawna Kongresówka) i wreszcie ziemie wschodnie (tab. 4 i 5).

W znacznym stopniu zróżnicowanie powyższe było związane zarówno z udziałem ludności miejskiej w poszczególnych regionach przedwojennej Polski (tj. różnych zaborach, gdyż takim podziałem posługiwał się wówczas GUS, przy czym województwa wschodnie to obszary, które w XIX w. bezpośrednio wchodziły w skład Cesarstwa Rosyjskiego), jak i strukturą etniczno-religijną zamieszkującej ją ludności, choć w jakimś stopniu obydwie wspomniane czynniki są ze sobą powiązane.

Tabela 4. Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce w 1929 r. a miejsce zamieszkiwania matek (jako % urodzeń ogółem)

Ogółem	Miasta			Wieś
	100 tys. i więcej	25–100 tys.	poniżej 25 tys.	
Polska				
5,77	11,14	10,14	8,07	4,89
Województwa centralne				
4,52	9,55	6,30	6,11	3,56
Województwa wschodnie				
4,20	9,63	6,35	4,36	4,04
Województwa zachodnie				
8,35	12,16	11,16	8,36	7,68
Województwa południowe				
7,65	19,25	20,04	13,03	6,32

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: [GUS, 1937: 36].

Jeśli idzie o pierwszy z nich, to widoczny jest wyraźny związek między wielkością danej miejscowości a proporcją urodzeń pozamałżeńskich (zob. tab. 4). W największych miastach owa proporcja była ok. dwuipółkrotnie większa niż na obszarach wiejskich (w przypadku województw południowych ponad trzykrotnie). Tym niemniej podkreślić należy występujące w tym zakresie różnice nawet pomiędzy samymi tylko dużymi miastami (np. między Sosnowcem a Poznaniem na początku lat dwudziestych zob. tab. 2). Z kolei wyznaczenie również różnicowało odsetek urodzeń pozamałżeńskich, choć dane statystyczne (tab. 5) są w jakiejś mierze mylące, gdyż część osób wyznania mojżeszowego zawierała jedynie małżeństwa rytualne, bez spisywania odpowiedniego dokumentu i powiadamiania władz cywilnych, skutkiem czego znaczna część dzieci żydowskich w oficjalnej statystyce figuruje błędnie jako potomstwo nieślubne.

Wyznanie oddziaływało poprzez zwyczajowy wiek zawierania małżeństw, tym samym określając „grupę ryzyka”, tj. liczbę kobiet pozostających w stanie niezamężnym i narażonych na poczęcie i urodzenie pozamałżeńskie. Celowo w zdaniu powyższym wspomina się tylko kobiety stanu niezamężnego, a nie pozostałe grupy ryzyka (tj. wdowy i rozwódki), gdyż interesujące nas zjawisko dotyczyło głównie kobiet młodych. Wśród dziewcząt (poniżej 20 lat) co siódme urodzenie, wśród pań w wieku 20–24 lat co dwunaste, podczas gdy w starszym wieku jedynie jedno na 20–30 było urodzeniem pozamałżeńskim (tab. 6).

Tabela 5. Urodzenia pozamałżeńskie w latach 1931–1932 (średnia roczna) a miejsce zamieszkiwania i wyznanie matki

Województwo – wyznanie	Urodzenia pozamałżeńskie w tysiącach	Urodzenia pozamałżeńskie jako % ogółu	Mediana wieku nowożeńców
Polska	57	6,0	26,3
Centralne	19	5,0	26,4
Wschodnie	8	4,5	25,4
Zachodnie	10	8,4	27,0
Południowe	20	7,6	26,1
Rzymsko-katolickie:			
obrzędki łacińskiego	32	5,2	26,6
obrzędki grecko-katolickiego	7	6,4	24,9
Prawosławne	6	4,6	24,3
Ewangelickie	1	6,5	27,0
Mojżeszowe <sup>a</sup>	10	16,7	28,6
Inne	1		26,6

<sup>a</sup> – dzieci z małżeństw rytualnych wyznania mojżeszowego, nie zarejestrowanych we właściwych urzędach stanu cywilnego, zaliczono do dzieci nieślubnych.

Źródło: [GUS, 1989: 46, 47].

Tabela 6. Udział urodzeń pozamałżeńskich a wiek matki w 1929 r.

do 19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49	50 i więcej
15,57	8,40	4,76	3,79	3,51	3,01	2,95	4,23

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: [GUS, 1937: 42].

Pomiędzy początkiem wieku a latami trzydziestymi znacznie zmniejszyła się różnica w poziomie natężenia płodności pozamałżeńskiej (tab. 7). O ile wartość na obszarze charakteryzującym się maksymalnym natężeniem była na początku wieku prawie czterokrotnie większa niż na obszarze o najniższym poziomie, o tyle po upływie trzydziestu lat relacja ta wynosiła już jedynie 1,6. Następową zatem w tym okresie powolna konwergencja częstości podejmowania decyzji o wydaniu na świat nieślubnego potomka.

Dane pochodzące z początku wieku oraz z pierwszych lat II Rzeczypospolitej pozwalają również na stwierdzenie dużej różnicy pomiędzy częstością urodzeń martwych w przypadku dzieci ślubnych i nieślubnych (tab. 2). Choć np. w Krakowie różnica ta nie występowała, to w innych polskich miastach była ona kilku-, a nawet kilkunastokrotna (np. w roku 1936 w Warszawie jedenastokrotna [Starczewski, 1939]). Występowała również znaczna różnica w poziomie umieralności dzieci małżeńskich i pozamałżeńskich, tłumaczona przez ówczesnych specjalistów mniejszą opieką nad dziećmi samotnych matek zmuszonych do spędzania długich godzin na zdobywaniu środków utrzymania [Szulc, 1938].

Na przykład w Warszawie w 1936 r. zmarło w trakcie pierwszego roku życia 1189 dzieci ślubnych i 638 nieślubnych, choć urodzenia pozamałżeńskie stanowiły w tym mieście jedynie 9–10%, co oznacza, iż umieralność dzieci pozamałżeńskich była pięciokrotnie wyższa [Starczewski, 1939].

Tabela 7. Płodność małżeńska i pozamałżeńska (w przeliczeniu na 100 kobiet w wieku 15–49 lat) w pierwszej połowie XX w.

Rok	Polska	Centrum	Wschód	Zachód	Południe
Na 100 kobiet zamężnych urodzeń ślubnych					
1900	28,7	28,2	28,0	33,0	28,0
1931/32	18,9	18,4	20,3	19,0	18,8
Na 100 kobiet niezamężnych urodzeń nieślubnych					
1900	2,7	1,8	1,3	2,0	4,8
1931/32	1,5	1,2	1,4	1,6	1,9

Źródło: [Szulc, 1938: 727].

W okresie międzywojennym widoczne było również występowanie związku pomiędzy obowiązującym prawodawstwem rodzinnym (do wybuchu wojny w poszczególnych częściach kraju obowiązywały przepisy wprowadzone jeszcze przez zaborców) a natężeniem zjawisk dziecięciobójstwa i porzucania dzieci. Przodowały w tej niechlubnej statystyce obszary b. Królestwa Polskiego, gdzie obowiązywał (odziedziczony po carskim prawie rodzinnym) „zakaz poszukiwania ojcostwa”, czyli ustalania, kto jest ojcem dziecka. Automatycznie uniemożliwiało to domaganie się od ojca dziecka alimentów ze strony niejednokrotnie wykorzystanej matki, zgodnych z duchem francuskiej, średniowiecznej jeszcze, zasady *qui fait l'enfant doit le nourrir* [Starczewski, 1939].

#### 4. Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce w okresie powojennym

Pierwszych kilkanaście powojennych lat było okresem powolnego zmniejszania się wskaźnika urodzeń pozamałżeńskich w Polsce od 8% w 1948 do poziomu niewiele wyższego od 4% na początku lat sześćdziesiątych. Wojna to zazwyczaj okres rozprężenia moralnego, któremu towarzyszy wzrost częstości wydawania na świat nieślubnego potomstwa. Niewielki wzrost, jaki miał miejsce pod koniec lat czterdziestych, związany był z wprowadzeniem w 1947 rejestracji związków małżeńskich w urzędach stanu cywilnego. Wiele par złączonych

ślubem kościelnym nie dopełniało od razu tego obowiązku, zaś ich dzieci traktowane były jako nieślubne [Kuciarska-Ciesielska, 1988]. Jako jedną z przyczyn, umożliwiających obniżenie się interesującego nas wskaźnika o połowę, uznać należy wprowadzenie dopuszczalności przerywania ciąży w roku 1955 oraz późniejszą liberalizację przepisów dotyczących aborcji w 1959 [Baran, Marek, 1979].

Osiągnięty na początku lat sześćdziesiątych udział był niższy niż ten w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Następnie przez dwie dekady urodzenia pozamałżeńskie utrzymywały się na niskim poziomie w granicach 4–5% (tab. 8). Działo się tak pomimo głośzonego przez władze uprzywilejowania samotnych matek w postaci zasiłków, a zwłaszcza dostępu do mieszkań i usług opiekuńczych. Niski realny poziom płac, a zwłaszcza płac otrzymywanych

Tabela 8. Urodzenia pozamałżeńskie w latach 1948–1974

Rok	Urodzenia pozamałżeńskie (% urodzeń ogółem)			Urodzenia pozamałżeńskie
	ogółem	miasto	wieś	
1948	7,7	8,7	7,2	54 453
1949	7,8	8,5	7,4	56 527
1950	7,6	8,3	7,2	58 197
1951	7,6	8,6	6,9	59 268
1952	7,3	8,3	6,7	57 190
1953	7,4	8,1	6,9	57 407
1954	7,0	7,6	6,6	54 699
1955	6,3	6,9	5,9	50 352
1956	5,6	6,2	5,2	43 954
1957	5,3	5,8	5,0	41 721
1958	5,2	5,6	5,0	39 529
1959	5,0	5,6	4,5	35 909
1960	4,5	5,2	3,9	29 828
1961	4,3	5,1	3,7	26 981
1962	4,2	5,0	3,6	25 099
1963	4,1	5,0	3,5	24 258
1964	4,1	5,0	3,5	23 172
1965	4,5	5,4	3,8	24 354
1966	4,6	5,6	3,9	24 499
1967	4,9	5,8	4,1	25 285
1968	4,9	5,9	4,2	25 894
1969	5,0	5,9	4,3	26 757
1970	5,0	5,7	4,4	27 240
1971	4,9	5,6	4,3	27 505
1972	4,9	5,4	4,4	27 955
1973	4,7	5,3	4,2	28 296
1974	4,8	5,3	4,3	29 593

Źródło: [GUS, 1968; *Rocznik Demograficzny* 1948–1966: 378–80; *Rocznik Demograficzny* 1971: 97; *Rocznik Demograficzny* 1974: 103].

Tabela 9. Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce w latach 1975–1997

Rok	Urodzenia pozamałżeńskie							G	H
	liczba	A	B	C	D	E	F		
1975	30 507	4,7	5,2	4,3	8,9/2,7	9,2/2,8	8,6/2,2	21,9	10,6
1976	32 497	4,8	5,3	4,3	8,6/2,9	9,0/3,3	9,5/2,5	22,3	10,6
1977	32 187	4,9	5,3	4,3	9,3/2,9	10,0/3,4	9,1/2,7	22,6	10,8
1978	31 612	4,7	5,2	4,2	.	.	.	.	.
1979	32 236	4,7	5,2	4,1	8,6/2,8	9,2/3,3	8,1/2,3	22,7	.
1980	32 786	4,7	5,2	4,2	8,6/2,9	9,2/3,2	9,6/2,3	22,8	.
1981	31 484	4,6	5,2	3,9	8,0/3,1	8,4/3,2	8,3/2,4	22,9	.
1982	32 488	4,6	5,4	3,7	8,6/2,9	9,7/3,4	7,1/2,3	22,9	.
1983	32 835	4,6	5,3	3,6	8,0/3,0	8,2/3,4	7,7/2,0	23,0	.
1984	32 987	4,7	5,6	3,6	8,4/2,7	9,5/3,6	6,9/1,8	22,6	24,2
1985	33 822	5,0	6,0	3,7	9,1/2,7	10,0/3,3	7,7/2,1	22,6	23,4
1986	32 298	5,1	6,2	3,8	10,2/2,6	11,4/3,4	8,4/2,1	22,6	24,3
1987	32 735	5,4	6,7	3,9	10,4/2,9	12,0/3,7	9,2/2,4	22,5	24,9
1988	33 865	5,8	7,2	4,1	10,3/2,9	11,2/3,2	9,7/2,3	22,1	24,8
1989	32 779	5,8	7,3	4,1	12,0/3,0	13,5/4,0	10,1/2,0	22,4	25,6 (19,2)
1990	33 765	6,2	7,8	4,4	12,9/3,0	13,5/4,4	12,0/2,3	22,7	27,0 (20,5)
1991	36 169	6,6	8,4	4,6	12,8/3,1	14,4/4,5	11,8/2,5	22,2	26,8 (20,3)
1992	36 916	7,2	7,8	4,9	14,2/3,4	15,3/5,2	12,0/2,7	22,1	25,9 (19,7)
1993	40 392	8,2	9,2	5,6	16,0/3,6	17,0/5,6	14,4/2,8	22,2	24,8 (19,2)
1994	43 206	9,0	11,5	6,1	17,5/4,2	18,9/6,7	19,1/3,1	22,4	24,6 (19,7)
1995	41 003	9,5	12,0	6,5	18,7/3,9	20,0/6,2	19,1/2,6	22,5	25,1 (19,7)
1996	43 548	10,2	12,8	7,8	22,7/4,3	22,8/6,3	22,5/2,9	22,6	25,4 (20,1)
1997	45 286	11,0	13,7	7,8	24,7/4,4	24,6/6,3	24,9/3,4	22,9	25,6 (20,5)
1998	45 696	11,6	14,3	8,3	23,2/4,8	23,8/7,7	24,2/3,4	23,1	26,5 (21,4)

A – urodzenia pozamałżeńskie jako % ogółu

B – urodzenia pozamałżeńskie jako % urodzeń w miastach

C – urodzenia pozamałżeńskie jako % urodzeń na wsi

D – ekstremalne wartości odsetka urodzeń pozamałżeńskich w województwach

E – ekstremalne wartości odsetka urodzeń pozamałżeńskich w województwach

– miasta

F – ekstremalne wartości odsetka urodzeń pozamałżeńskich w województwach – wieś

G – mediana wieku nowożeńców – kobiet

H – udział urodzeń występujących w trakcie pierwszego roku małżeństwa (pierwszych 9 miesięcy małżeństwa)

Źródło: *Roczniki Demograficzne* z poszczególnych lat.

przez kobiety, powodował, że samotnie wychowujące swe dzieci matki znajdowały się w zdecydowanej większości w trudnej sytuacji materialnej [Graniewska, Krupa, Balcerzak-Paradowska, 1986]. Stanowiło to dodatkowy bodziec skłaniający do warunkowania prokreacji wcześniejszym pozyskaniem męża (a co za tym idzie jeszcze jednej osoby zarobkującej) oraz zachęcający do poddawania się praktyce aborcyjnej w przypadku „nieszczęśliwej wpadki”. Społeczeństwo

polskie w swej większości pozostawało w tym okresie wierne tradycyjnym zasadom, nakazującym w przypadku ciąży pozamałżeńskiej zawarcie „naprawczego” małżeństwa, mającego zdjąć z dziecka *odium* nieprawołości, czemu sprzyjał klimat epoki Gomułkowskiej, charakteryzującej się „socjalistycznym rygoryzmem moralnym”. Wspomniane „naprawcze” (w wielu przypadkach wymuszone przez rodzinę z obu stron, choć częściej przez rodzinę kobiety) małżeństwa prowadziły do skracania się przeciętnego okresu, jaki mijał pomiędzy zawarciem legalnego związku a urodzeniem się pierwszego małżeńskiego dziecka czy obniżaniem się mediany wieku nowożeńców.

Począwszy od 1984 r. możemy mówić o trwałym i powolnym (przynajmniej początkowo) wzroście udziału urodzeń pozamałżeńskich, który od 1993 r. osiąga corocznie nie notowane wcześniej w okresie powojennym wartości, zaś w roku 1996 przekroczył „magiczny” poziom 10% (tab. 9).

Obniżająca się płodność, czego przejawem obniżenie się wskaźnika dzietności całkowitej (liczba dzieci, jaką wydaje na świat przeciętnie każda kobieta w trakcie swego życia rozrodczego) pomiędzy rokiem 1950 a 1998 z 3,7 do 1,4, a w konsekwencji zmniejszenie się liczby urodzeń w tym samym okresie z 763 tys. do 396 tys. (spadek o 45%) sprawia, że nie możemy mówić jeszcze o pobiciu powojennego rekordu bezwzględnej liczby urodzeń pozamałżeńskich, choć zapewne w perspektywie kilku lat stanie się to faktem.

Choć trudno jednoznacznie wyznaczyć przyczyny odnotowywanego na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat wzrostu odsetka urodzeń pozamałżeńskich, można pokusić się o wytypowanie kilku ważnych czynników. Zaliczyć do nich należy trudne warunki materialne części społeczeństwa, obawę przed rozwodem, promującą „próbne” związki nieformalne, wprowadzenie przepisów uniemożliwiających w praktyce przeprowadzenie legalnej aborcji (domyślać się należy, że w zbiorowości kobiet starszych aborcja była traktowana jako najskuteczniejszy „środek” antykoncepcyjny). W opinii K. Kluzowej [1999: 20] być może w jakimś stopniu za wzrost odsetka urodzeń nieślubnych odpowiada uchylene w roku 1989 przepisu nakazującego zawarcie ślubu cywilnego przed kościelnym – część dzieci, w świetle prawa pozamałżeńskich, byłaby zatem progeniturą małżeństw sakramentalnych, które do 15 XI 1998 nie były traktowane jako związki wywołujące skutki cywilnoprawne.

## 5. Legitymizacja urodzeń pozamałżeńskich

W opinii niektórych badaczy [Golinowska, 2000: 60] urodzenia pozamałżeńskie są główną przyczyną wzrostu populacji rodzin niepełnych. Według szacunków bowiem spośród ok. 100 tys. rodzin niepełnych powstających co roku ok. 45 tys. jest efektem analizowanego zjawiska, ok. 30 tys. rozwodu i ok. 30 tys.

zgonu jednego bądź obojga z rodziców dzieci małoletnich. Dlatego warto bliżej się przyjrzeć problemowi legitymizacji urodzeń pozamałżeńskich.

Niestety, nie dysponujemy żadnymi w pełni wiarygodnymi materiałami pozwalającymi jednoznacznie stwierdzić, jaki jest udział dzieci, które pierwotnie urodzone jako progenitura pozamałżeńska, zostały następnie uznane za prawowite potomstwo przez swych biologicznych ojców. Tym niemniej stwierdzić jednoznacznie trzeba, iż wraz z upływem czasu zmniejsza się liczba matek – panien, wdów i rozwódek – rodzących w danym roku, które pozostają w tym samym stanie cywilnym przez resztę swego życia. Tym samym jedną z kluczowych staje się kwestia przekształcania się urodzeń pozamałżeńskich w „przedmałżeńskie”. Problem dotyczy tego, w jakim stopniu matki dzieci pozamałżeńskich już po ich urodzeniu układają swe relacje ze swymi wcześniejszymi partnerami – ojcami swych dzieci. Przypomnijmy bowiem, iż podstawową przyczyną zawierania małżeństw przez bardzo młode, i w mniejszym stopniu młode, kobiety jest ciąża [Wróblewska, 1991]. Dostępne dane [Poleszczuk, 1996] świadczą o tym, że w trakcie ostatniego półwiecza zwiększa się proporcja zawieranych małżeństw, posiadających w momencie ślubu już narodzone pierwsze dziecko (dla małżeństw zawartych w dekadzie lat pięćdziesiątych udział ten wynosił 5,4%, w latach sześćdziesiątych 6,0%, w siedemdziesiątych 8,3%, zaś w osiemdziesiątych 10,5%, dla lat 1990–1993 już 13,5%). Domniemywać można zatem, iż obserwowany w ostatnich latach wzrost udziału urodzeń pozamałżeńskich znajdzie po pewnym czasie przełożenie na liczbę nowo zawieranych małżeństw.

Owo przekształcanie się urodzeń pozamałżeńskich w przedmałżeńskie dotyczy przede wszystkim panien, choćby z racji ich najniższego średnio wieku. Jednocześnie panny są jedyną grupą spośród wymienionych, odnośnie do której założyć można, iż posiadamy jakieś informacje o ich liczbie (na podstawie prześledzenia wyników spisów powszechnych – w dziale głowy gospodarstw domowych/rodzin niepełnych według stanu cywilnego). W zdecydowanej większości przypadków kierują one gospodarstwami domowymi/rodzinami niepełnymi, składającymi się z ich potomstwa.

Panny w 1970 r. były głowami 134,3 tys. wieloosobowych gospodarstw domowych, w których zamieszkiwało łącznie 337,1 tys. osób. Z kolei w roku 1978 panny kierowały 134 tys. gospodarstw wieloosobowych, w których zamieszkiwało łącznie 333,7 tys. osób. W roku 1988 panny kierowały 103,6 tys. rodzin

Tabela 10. Rodziny niepełne z dziećmi do lat 24 pozostającymi na utrzymaniu matki-panny

Rok	Liczba rodzin (w tys.)	Liczba dzieci na utrzymaniu (w %)			Przeciętna liczba dzieci
		1	2	3+	
1988	104	84,9	11,7	3,4	1,20
1995	113	84,9	11,7	3,4	

Źródło: Dane spisowe.



niepełnych, w których znajdowały się dzieci do lat 24 pozostające na utrzymaniu, przy czym liczba tych rodzin była zbliżona (19–23 tys.) w poszczególnych pięcioletnich grupach wieku matek w wieku 20–39 lat (przy czym prawie trzy czwarte wspomnianych rodzin kierowanych przez panny zamieszkiwało miasta).

Bardziej szczegółowe i odpowiednie do celów komparatystycznych informacje odnoszące się do rodzin niepełnych z dziećmi w wieku do lat 24 utrzymywanymi przez matki-panny dostępne są jedynie dla lat 1988 i 1995 (tab. 10). Jak widzimy, pomimo znacznej corocznej liczby rodzących się dzieci pozamałżeńskich, spośród których większość (zob. poniżej) posiadało matki-panny, relatywnie niewiele z owych dzieci zamieszkiwało w gospodarstwach kierowanych przez samotne, niezamężne matki.

Publikowane dane GUS-u uniemożliwiają określenie proporcji matek wg stanu cywilnego – jedynymi znanymi autorowi niniejszego tekstu źródłami danych w tym zakresie są opracowania M. Kuciarskiej-Ciesielskiej [1988, 2000]. Przywołajmy zatem dane z jednego z nich (tab. 11).

Wśród kobiet wydających na świat potomstwo pozamałżeńskie przeważają panny – przy czym przewaga ta jest bardziej widoczna na wsi, gdzie dochodzi do blisko 90%. Jeszcze w latach osiemdziesiątych na drugim miejscu znajdowały się wdowy, tym niemniej połączenie ewolucji umieralności, która w latach dziewięćdziesiątych ograniczała liczebność części tej populacji w wieku rozrodczym oraz utrzymywania się częstości rozwodów na relatywnie wysokim poziomie doprowadziło do zdecydowanej przewagi w tym względzie kobiet rozwiedzionych.

Tabela 11. Żywe urodzenia pozamałżeńskie  
wg stanu cywilnego matek (w % ogółu)

Rok	Stan cywilny matki		
	panna	wdowa	rozwiedziona
1980	85,9	10,4	3,7
1990	78,9	3,8	17,3
1995	82,6	3,8	13,6
1998	85,8	2,9	11,3

Źródło: [Kuciarska-Ciesielska, Tryuk, 2000: 27].

Jako punkt odniesienia przywołajmy dane szwajcarskie, według których w roku 1997 blisko 84% urodzeń pozamałżeńskich przypisano pannom, zaś niecałe 15% kobietom rozwiedzionym. Dodajmy, że proporcja tych ostatnich wzrosła w ostatnim ćwierćwieczu dwuipółkrotnie wskutek upowszechnienia się rozwodów [Bundesamt..., 1998: 41], liczba rodzin niepełnych zmieniła się w niewielki sposób. Niższy w przypadku Polski odsetek matek rozwiedzionych odzwierciedla większą trwałość polskich małżeństw, a w efekcie mniejszą populację rozwódek narażonych na ryzyko poczęcia potomstwa.

## 6. Natężenie płodności pozamałżeńskiej<sup>1</sup>

Mówiąc o przemianach wzorca wydawania na świat dzieci pozamałżeńskich dobrze jest posługiwać się miernikiem umożliwiającym dokonanie porównań w czasie. Takim miernikiem jest wskaźnik obrazujący natężenie płodności pozamałżeńskiej na pewną liczbę kobiet wchodzących w skład danej populacji. W tab. 12 znajdują się wyniki obliczeń w przeliczeniu na 10 000 kobiet w danym wieku (informacje o stanie cywilnym kobiet wg wieku pochodzą z kolejnych spisów powszechnych).

Tabela 12. Urodzenia w Polsce na 10 000 niezamężnych kobiet w danym wieku

Rok	15–19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–49
Polska						
1960	56	211	323	256	148	20
1970	52	156	205	186	118	17
1978*	56	157	235	219	108	14
1988	58	155	250	243	143	20
1995	75	188	240	229	156	22
Miasto						
1988	60	154	271	264	149	20
1995	79	186	248	231	150	20
Wieś						
1988	56	158	216	208	138	23
1995	70	191	226	220	179	28

\* struktura wg stanu cywilnego z 1978, urodzenia z 1979 (w roku 1978 nie ukazał się niestety *Rocznik Demograficzny*).

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: [*Rocznik Demograficzny* 1998: 230–231; *Rocznik Demograficzny* 1989: 84, 91; *Rocznik Demograficzny* 1979: 150; *Rocznik Demograficzny* 1981: 39; *Rocznik Demograficzny* 1946–1966: 63, 417].

W badanym okresie płodność pozamałżeńska charakteryzowała się znaczną zmiennością, najpierw zmniejszając się, następnie po roku 1978 powoli odzyskując stracone pozycje. W efekcie w roku 1995 w połowie grup wiekowych kobiety niezamężne wydawały na świat dzieci częściej niż trzydzieści pięć lat wcześniej, choć powyższa uwaga nie dotyczy przedziału wieku 25–34 lat, tj.

<sup>1</sup> Punkty 6, 7, 8 i 9 niniejszej pracy to zmodyfikowane fragmenty artykułu opublikowanego w „Studiach Demograficznych” [Szukalski, 1999a], zawierającego bardziej szczegółowe porównanie płodności pozamałżeńskiej i małżeńskiej w Polsce.

wieku najwyższej płodności w tej populacji kobiet. Ponieważ zmiany natężenia płodności pozamałżeńskiej były w omawianym trzydziestopięcioleciu niewielkie i różnokierunkowe (kiedy porównamy oczywiście jedynie stan wyjściowy i końcowy), zaś wskaźnik urodzeń tego typu jest dziś znacząco wyższy niż w 1960 r., przypuszczać należy, iż część tego przyrostu jest wynikiem zmian strukturalnych. Należy w związku z tym wyodrębnić czynniki strukturalne, które w badanym okresie określały zmienność wskaźnika urodzeń pozamałżeńskich. Należą do nich zarówno przemiany struktury ludności według stanu cywilnego, jak i skutki wyżów i niżów demograficznych, pociągające za sobą zmiany liczebności w poszczególnych grupach wieku.

Przyjmijmy, iż wskaźnik płodności pozamałżeńskiej zależny jest wyłącznie od trzech czynników: struktury kobiet w wieku rozrodczym według wieku, struktury tychże kobiet według stanu cywilnego oraz skłonności do wydawania na świat dzieci nieślubnych. Aby wyeliminować wpływ pierwszego z wymienionych czynników, posłużymy się standaryzacją, za jej podstawę przyjmując zbiorowość kobiet z roku 1960. Tym samym wszelkie zmiany poziomu urodzeń pozamałżeńskich będą wynikać z oddziaływania dwóch pozostałych czynników. O ile pierwszy z nich jest oczywisty, o tyle drugi jest jedynie pojemnym i użytecznym konstruktem teoretycznym, obejmującym w polskich warunkach zarówno wpływ rzeczywistej gotowości urodzenia dziecka nieślubnego, jak i urodzenia wynikającego z przymusu ekonomicznego (brak środków na zawarcie legalnego związku) czy prawnego (zniesienie aborcji).

W oparciu o przedstawioną powyżej populację, rzeczywiste struktury kobiet według stanu cywilnego oraz wskaźniki płodności małżeńskiej i pozamałżeńskiej, obliczone dla poszczególnych lat, stwierdzić można, iż pomiędzy rokiem 1960 a 1995 wzrost wskaźnika nie był aż tak znaczny, jak wynikałoby to z porównania danych, nie poddanych standaryzacji. Udział urodzeń pozamałżeńskich w roku 1995 wynosiłby bowiem 8,7% (wartości rzeczywiste odpowiednio 9,5%), podczas gdy wartość wskaźnika dla roku 1960 równa była 4,5%, a zatem zmiana struktury wiekowej populacji kobiet była odpowiedzialna za ok. 10% wzrostu proporcji urodzeń pozamałżeńskich. Przyjmując strukturę według stanu cywilnego z 1960 oraz natężenie płodności z roku 1995 otrzymamy wskaźnik równy 6,3%. Tym samym mamy powody twierdzić, iż zmiany szeroko zdefiniowanej skłonności do wydawania na świat dzieci nieślubnych odpowiadają za wzrost wartości wskaźnika o ok. 40%. Z drugiej strony, pod wpływem zmian związanych z przekształceniami wzorców tworzenia i rozpadu związków małżeńskich przy założeniu płodności małżeńskiej i pozamałżeńskiej z roku 1960, udział urodzeń nieślubnych podniósłby się o prawie jedną trzecią (z 4,5% na 5,8%). Dla pozostałych lat dane prezentują się następująco: standaryzowany (struktura wg wieku z 1960) wskaźnik urodzeń

pozamałżeńskich 1970 – 4,3%, 1978 – 4,4%, 1988 – 5,4%; standaryzowany (jw.) wskaźnik przy założeniu stałej struktury wg stanu cywilnego z roku 1960 wynosił: 1970 – 4,1%, 1978 – 4,2%, 1988 – 5,3%.

Reasumując tę część naszych wywodów wypada stwierdzić, iż choć zmiana skłonności do wydawania dzieci pozamałżeńskich była pierwszoplanowym czynnikiem powodującym podnoszenie się udziału urodzeń pozamałżeńskich, to i inne czynniki również odgrywały niepoślednią rolę. Tym samym uzyskaliśmy odmienne wyniki od tych dotyczących rozwoju badanego zjawiska w USA, gdzie ok. 60% wzrostu płodności pozamałżeńskiej w ostatnim ćwierćwieczu tłumaczy się zmniejszaniem gotowości do zawierania małżeństw (w naszym przypadku jedynie 30% wzrostu spowodowanych było tym czynnikiem), dalsze 24% obniżaniem się częstości korzystania z aborcji, pozostałą zaś część zmianami światopoglądowymi [Smith i in., 1996: 143].

Inną przyczyną wzrostu udziału urodzeń pozamałżeńskich jest kurczenie się różnicy pomiędzy płodnością kobiet zamężnych i niezamężnych – w publikowanych wynikach NSP'88 znaleźć można kohorty związków, w których wyższa płodność występuje w tych nieformalnych (zob. tab. 18 [GUS, 1992]), choć z drugiej strony szacunki dokonane przez J. Paradysza [1990: 101–110] wskazują, iż np. w generacjach 1941–1945 dzietność kobiet zamężnych była dwuipółkrotnie wyższa od dzietności kobiet, które do 50 roku życia nie zawarły związku małżeńskiego. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż zmniejszanie się różnicy pomiędzy natężeniem płodności małżeńskiej i pozamałżeńskiej wynika z obniżania się skłonności mężatek do wydawania na świat dzieci.

## 7. Udział urodzeń pozamałżeńskich a wiek matki

W ścisłym związku z natężeniem płodności pozamałżeńskiej pozostają proporcje urodzeń dzieci nieślubnych w ramach poszczególnych grup wieku matek (tab. 13). W potocznej opinii urodzenie pozamałżeńskie jest czymś, co ma prawo „przytrafić się” kobiecie nie posiadającej odpowiedniego doświadczenia, tj. kobiecie młodej. Rzeczywiście, dzieci nieślubne – podobnie jak w okresie międzywojennym – stanowią największą część noworodków kobiet bardzo młodych, mających mniej niż 20 lat, dochodząc prawie do połowy takich urodzeń w miastach w ostatnich latach. Następnie należałoby się spodziewać stałego zmniejszania się poziomu wskaźnika wraz ze wzrostem wieku rodzących matek. Taka prawidłowość – za wyjątkiem kobiet mających co najmniej 50 lat – występowała również w okresie międzywojennym. Tymczasem obecnie mamy

do czynienia z innym związkiem między wiekiem matki a odsetkiem urodzeń nieślubnych. Proporcja urodzeń pozamażeńskich w całym analizowanym okresie osiągała swe minimum wśród matek w wieku 25–29 lat (z wyjątkiem wsi w 1960), następnie zaś rosła. Ów wzrost prawdopodobnie wynika przede wszystkim z ogólnego ograniczenia płodności w starszym wieku, jaki miał w Polsce miejsce w ostatnim czterdziestoleciu. Przyczynami o mniejszej wadze są coraz mniejsze szanse starszych kobiet na zawarcie związku małżeńskiego, jak i coraz częstsze wiązanie się z mężczyznami, którzy z różnych względów (np. rzeczywista separacja) nie mogą założyć nowych rodzin. Jedną z potencjalnych hipotez wyjaśniających pojawienie się wspomnianego wyżej związku w ostatnich latach głosi, iż wynika on z niskiego poziomu wiedzy antykoncepcyjnej starszych kobiet, pochodzących z generacji, dla których jedynym znanym środkiem zaradczym była aborcja, od kilku lat w naszym kraju zakazana.

Tabela 13. Urodzenia pozamażeńskie w Polsce a wiek matki (jako % urodzeń w danym wieku)

Rok	19 i mniej	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45 i więcej
Polska							
1960	11,4	4,3	3,5	3,6	4,1	4,5	2,9
1970	16,7	4,5	2,6	2,9	3,8	4,4	4,8
1980	16,9	4,4	3,0	3,9	4,8	5,2	4,3
1988	19,2	4,5	3,6	5,5	7,9	9,0	10,0
1998	40,3	12,3	6,3	6,7	9,7	12,8	13,0
Miasto							
1960	12,6	4,6	3,9	4,9	5,7	6,8	2,3
1970	18,8	4,8	3,1	3,9	5,8	7,6	7,2
1980*	18,8	4,5	3,5	5,0	7,8	8,1	10,5
1988	23,0	5,5	4,5	7,0	10,5	12,5	15,3
1998	47,1	15,6	7,8	8,5	12,7	17,0	17,7
Wieś							
1960	10,3	4,1	3,2	2,9	3,2	3,6	3,0
1970	15,0	4,3	2,2	2,2	2,7	3,1	4,1
1988	14,8	3,5	2,4	3,3	4,2	5,1	4,8
1998	31,7	8,9	4,4	4,3	5,8	7,6	7,4

\* miasta powyżej 100 tys. mieszkańców.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: [Rocznik Demograficzny 1989: 91; Rocznik Demograficzny 1989; Rocznik Demograficzny 1999: 226–227; Rocznik Demograficzny 1981: 117–121, Rocznik Demograficzny 1971: 122, 125, 128, Rocznik Demograficzny 1946–1966: 386–388, 417].

Zwraca uwagę to, iż w każdej grupie wiekowej wskaźniki dla wsi są niższe od tych dotyczących ludności miast, przy czym różnice narastają wraz z wiekiem matek oraz wraz z upływem czasu fizycznego. Nie dziwi to, zważywszy na zwiększający się wraz z upływem czasu rozróżnienie pomiędzy proporcją urodzeń pozamażeńskich w miastach i na wsi.

Obserwowany w ostatniej dekadzie wzrost odsetka urodzeń pozamażeńskich wśród nastolatek (40% wszystkich urodzeń wśród kobiet w wieku poniżej 20 lat) świadczy najdobitniej o tym, jaka będzie przyszłość interesującego nas zjawiska. Podejrzewać bowiem można, iż w wiek rozrodczy wchodzi kobiety z generacji, dla których nieślubne dziecko nie jest już powodem do zawierania za wszelką cenę związku małżeńskiego ani czymś hańbiącym. Jednocześnie rosnący udział urodzeń nieślubnych wśród nastoletnich matek pośrednio informuje o zmianie stosunku ich otoczenia społecznego – rodziców, rodziny, znajomych – do kwestii nieślubnego potomstwa, a pośrednio o zmniejszającej się sile dotychczas stosowanych mechanizmów kontrolujących i korygujących zachowania w sferze rozrodczości.

## **8. Rozkład urodzeń pozamażeńskich według wieku matki**

Jak można domniemywać fakt, iż urodzenia dzieci nieślubnych stanowią dużą proporcję wszystkich noworodków kobiet bardzo młodych oraz pań w wieku balzakowskim, pociągnie za sobą znacznie większy udział właśnie urodzeń w tym wieku wśród urodzeń panien, wdów i rozwódek niż wśród mężatek.

Odmienność proporcji dzieci małżeńskich i pozamażeńskich urodzonych przez kobiety w różnym wieku wynika przede wszystkim z odmiennego kalendarium płodności. To ostatnie związane jest przede wszystkim z faktem, że potomstwo legalne pojawić się może z definicji dopiero po ślubie swych rodziców, stąd też ważnym czynnikiem jest wiek zawierania związków małżeńskich. Fakt, iż dzieci narodzone w legalnych związkach posiadają starsze i bardziej skłonne do wydawania ich na świat matki powoduje, iż największa różnica w obydwu rozkładach pojawia się w przypadku matek bardzo młodych. Nastolatki odpowiadają bowiem tylko za kilka procent urodzeń małżeńskich oraz czwartą-piątą część urodzeń pozamażeńskich. Zastanawiające jest, że w trakcie ostatnich dwóch dekad zmniejsza się udział urodzeń małżeńskich nastoletnich matek, podczas gdy rośnie waga urodzeń w tej grupie wieku wśród matek niezamężnych. Wynika to oczywiście ze wspomnianego już

wzrostu proporcji urodzeń pozamałżeńskich wśród kobiet bardzo młodych oraz z występującego w ostatnich latach rozrostu liczebnego tej grupy wieku, wynikającego z osiągania wieku rozrodczego przez kolejne roczniki wyżu demograficznego przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

Tabela 14. Rozkład urodzeń pozamałżeńskich wg wieku matki (urodzenia nieślubne ogółem 100%)

Rok	15-19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-49
Polska						
1960	17,2	33,5	22,9	15,1	8,8	2,5
1970	31,2	39,8	12,0	8,6	5,9	2,2
1980	22,8	39,4	20,9	11,3	3,9	1,2
1988	23,3	28,2	19,7	17,1	9,6	2,2
1995	28,1	34,4	15,0	10,9	8,8	2,8
Miasto						
1970	30,3	38,6	13,1	9,5	6,1	2,2
1980*	18,9	34,6	24,9	14,5	5,5	1,2
1988	21,9	25,6	20,2	19,0	10,9	2,3
1995	27,3	33,1	15,3	11,6	9,6	3,0
Wieś						
1970	32,1	41,1	10,8	7,6	5,6	2,4
1988	26,0	33,8	18,7	12,9	6,8	1,8
1995	29,7	37,1	14,4	9,2	7,1	2,4

\* miasta powyżej 100 tys. mieszkańców.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: [Rocznik Demograficzny 1989: 91; Rocznik Demograficzny 1998: 230-231, Rocznik Demograficzny 1981: 117-121; Rocznik Demograficzny 1971: 122, 125, 128; Rocznik Demograficzny 1946-1966: 386-388, 417].

W sumie w całym okresie, odnośnie do którego dysponujemy danymi, urodzenia nieślubne kobiet młodych i bardzo młodych odpowiadały za mniej lub bardziej zdecydowaną większość urodzeń tego typu (od 50 do 70%).

## 9. Ranga urodzeń

Kolejną charakterystyką, jaką chciałbym przedstawić, jest związek między rangą (kolejnością) urodzenia a udziałem urodzeń pozamałżeńskich. Odpowiednie dane, począwszy od roku 1970, przedstawione są w tab. 15.

Tabela 15. Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce a kolejność urodzeń (jako % urodzeń danej kolejności)

Rok	Ogółem	1	2	3	4	5	6+
Polska							
1970	5,0	8,5	2,2	2,1	2,4	2,4	2,9
1980	4,7	8,1	2,3	2,5	3,0	3,5	3,8
1988	5,8	9,6	3,1	3,3	4,2	4,8	5,2
1998	11,6	16,5	6,9	7,3	8,0	9,0	9,4
Miasto							
1980	5,2	7,9	2,5	3,4	5,2	7,1	8,9
1988	7,2	10,7	3,9	4,9	7,4	9,5	10,8
1998	14,3	18,5	8,7	10,8	13,3	16,3	15,7
Wieś							
1980	4,2	8,4	1,9	1,6	1,8	2,1	2,4
1988	4,1	7,9	2,0	1,8	2,1	2,5	3,3
1998	8,3	13,6	4,8	4,2	4,5	5,1	6,8

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: [Rocznik Demograficzny 1971: 162, 122; Rocznik Demograficzny 1989: 92, 67–68; Rocznik Demograficzny 1999: 217, 220, 223, 228; Rocznik Demograficzny 1981: 98, 106, 109, 112].

Zgodnie z oczekiwaniami, opartymi na wiedzy o związku pomiędzy wiekiem matki a proporcją urodzeń dzieci nieślubnych, oczekiwać należy, iż najwyższy odsetek tego typu urodzeń będzie występować wśród urodzeń pierwszych, po czym będzie stale maleć. Powyższa konstatacja jest zgodna z rzeczywistością, albowiem urodzenia pierwotnych potomków najczęściej naznaczone są stygmatem nieprawołożności. Następnie proporcja interesujących nas urodzeń maleje, w przypadku dzieci drugiej i trzeciej kolejności osiągając wartości minimalne, po czym wbrew oczekiwaniam zaczyna wzrastać. Ów wzrost występował w całym analizowanym okresie, tym niemniej jego tempo znacząco się zwiększało. W rezultacie, o ile jeszcze w roku 1970 pozamałżeńskie urodzenia kolejności szóstej i dalszej występowały relatywnie prawie trzykrotnie rzadziej niż te pierwszej kolejności, w roku 1995 różnica zmniejszyła się do niecałej dwukrotności. Wspomniana ewolucja dokonała się głównie pod wpływem przemian dotyczących płodności pozamałżeńskiej, jak i częstości wydawania na świat potomstwa wyższej kolejności, które zaszły na wsi. W miastach bowiem udział dzieci nieślubnych wśród urodzeń najwyższej kolejności prawie dorównał obecnie udziałowi odnoszemu się do dzieci pierwotnych, podczas gdy w minionych latach stale go przewyższał.



## 10. Ojcowie dzieci pozamałżeńskich

Niewiele można powiedzieć o ojcach dzieci pozamałżeńskich, gdyż publikowane dane Głównego Urzędu Statystycznego zawierają jedynie informacje odnośnie do wieku tych ojców, których dane osobowe zostały podane przez matki dzieci nieślubnych przy okazji spisywania aktu urodzenia.

Tabela 16. Wiek ojców a częstotliwość pojawiania się urodzeń pozamałżeńskich w roku 1997 (jako % urodzeń żywych o ustalonym wieku ojca)

	Ogółem	Wiek							
		do 19	20-24	25-29	30-34	35-39	40-44	45-49	50+
Polska	7,0	41,2	10,2	4,3	4,5	6,5	9,9	17,5	27,8
Miasto	9,0	45,5	12,4	5,5	5,9	9,1	13,7	24,2	33,0
Wieś	4,7	34,3	7,6	3,0	3,0	3,8	6,0	10,1	19,5

Źródło: [Szukalski, 1999: 34].

Zaznaczyć trzeba, że ojcowie o ustalonym wieku odpowiedzialni byli w 1997 r. za 95,7% wszystkich urodzeń żywych w Polsce (94,8% w miastach oraz 96,8% na wsi). Oznacza to, zważywszy na prawne uregulowania obowiązujące w Polsce, że pozostałe 4% nieustalonych ojców odnosi się do urodzeń pozamałżeńskich, zatem około dwóch piątych matek urodzonych dzieci nieślubnych nie potrafiło lub nie chciało podać tożsamości swego partnera. W przypadku urodzeń pozamałżeńskich jedynie 61,5% to takie, w których przypadku matki podawały dane swego partnera, przy czym owe dane częściej podawano w miastach niż na wsi (odpowiednio 62,5% i 59,3%). Przyczyną wspomnianej rozbieżności między obszarami miejskimi i wiejskimi jest najprawdopodobniej silniejsza na wsi presja wywierana na znanego, wolnego stanu sprawcę pozamałżeńskiego poczęcia w celu zalegalizowania związku i potomstwa.

Relatywnie najczęściej ojcem nieślubnego dziecka mają szansę zostać mężczyźni najmłodszy i najstarsi. Pomiedzy tymi dwiema grupami wieku występują jednak zapewne głębokie różnice, jeśli idzie o uzasadnienie występującej częstości. Wśród młodych mężczyzn wielu jest zapewne takich, których z przyszłą matką ich potomka oprócz krótkotrwałego zauroczenia nic nie łączyło. Są również tacy, którzy czekali na przekroczenie 21 roku życia w celu uniknięcia koniecznej jeszcze w 1997 r. rozprawy sądowej, umożliwiającej zawarcie małżeństwa. Część młodzieży męskiej być może planuje zalegalizowanie trwającego związku z matką potomka po uprzednim osiągnięciu samodzielności finansowej. Co do najstarszych ojców, pamiętać musimy przede

wszystkim o ich relatywnie niedużej liczbie. W ich skład wchodzi zarówno ci, którzy zdecydowali się na opuszczenie dotychczasowej rodziny po odchowaniu dzieci, jak i żyjący w separacji, którym prawo zabrania legalizacji nowych związków. Podobnie jak w przypadku kobiet najniższy udział ma miejsce w przedziale wieku, w którym mężczyźni najczęściej obecnie zostają ojcami.

Pamiętając o tym, że ponad jedna trzecia kobiet rodzących nieślubne dzieci nie potrafiła bądź nie chciała podać danych ojca, co zapewne nieco zniekształca obraz zjawiska, przyjrzyjmy się strukturze wieku mężczyzn odpowiedzialnych za poczęcia pozamałżeńskie (tab. 17 – odpowiednie dane dla roku 1998 znajdują się w [Kuciarska-Ciesielska, Tryuk, 2000: 29–30]). Domniemywać można, że owo zniekształcenie dotyczyć będzie głównie dwóch grup mężczyzn: bardzo młodych, odpowiedzialnych za krótkotrwałe, aczkolwiek owocne, „fatalne zauroczenia”, tudzież w średnim wieku, posiadających rodziny, dla dobra związków małżeńskich – niekiedy jedynie formalnych i utrzymujących się jedynie ze względu na dobro wspólnych dzieci – których rodzące partnerki nie zdradzają tożsamości ojców swych dzieci.

Tabela 17. Struktura wieku ojców dzieci pozamałżeńskich o ustalonym wieku w roku 1997 (w % ogółu ojców dzieci nieślubnych)

	Ogółem	Wiek							
		do 19	20–24	25–29	30–34	35–39	40–44	45–49	50+
Polska	100,0	8,0	32,1	20,9	14,6	11,8	7,4	3,5	1,2
Miasto	100,0	8,0	31,1	20,9	14,6	12,3	7,7	3,7	1,3
Wieś	100,0	8,0	34,3	21,0	14,5	10,8	7,0	3,0	1,0

Źródło: [Szukalski, 1999: 35].

Porównanie z danymi odnośnie do struktury wieku matek dzieci pozamałżeńskich potwierdza znaną prawidłowość, iż zwyczajowo mężczyzna jest o 2–3 lata starszy od swej partnerki. W przypadku mężczyzn nie występuje jednakże tak wyraźna jak w przypadku kobiet koncentracja urodzeń w ramach jednego czy dwóch przedziałów wiekowych, choć dwudziestolatkowie odpowiadają za ponad połowę wszelkich urodzeń.

Ogółem ponad 60% par, odnośnie do których mamy dane z ostatnich lat, składało się z dwojga osób w wieku poniżej 30 lat, zaś jedynie poniżej 6% w wieku do 20 lat. Niestety, brak informacji odnośnie do stanu cywilnego ojców uniemożliwia dokładniejsze określenie prawdopodobnych przyczyn wydania na świat dziecka jako pozamałżeńskiego.

## 11. Dyspersja przestrzenna urodzeń pozamałżeńskich w powojennej Polsce

Mówiąc o zróżnicowaniu przestrzennym urodzeń pozamałżeńskich podkreślić należy, iż zmiany administracyjne, jakie miały miejsce w zajmującym nas okresie, stanowią czynnik utrudniający poprawne wywiązanie się z postawionego zadania.

Już ćwierć wieku temu E. Rosset [1975] zauważył, iż Ziemie Odzyskane, tj. obszary Polski zachodniej i północnej, to tereny charakteryzujące się najwyższym poziomem urodzeń pozamałżeńskich. Sytuacja pod tym względem nie zmieniła się do dziś. Tereny województw (wg nomenklatury z lat 1975–1998) koszalińskiego, słupskiego, szczecińskiego i wałbrzyskiego zajmują nieodmiennie pierwsze miejsca w rankingu. Na przeciwnym biegunie znajdują się obszary tarnowskiego, rzeszowskiego, krośnieńskiego, częstochowskiego, białostockiego i tereny wiejskie województwa katowickiego. Stąd też wydaje się wskazane wydzielenie trzech grup województw (wg starego podziału administracyjnego). Jako kryterium służącego do dokonania klasyfikacji użyłem średniego ogólnopolskiego poziomu z roku 1998 (11%)  $\pm 3$  pkt (tab. 18).

Do pierwszej grupy odznaczającej się najwyższą proporcją urodzeń pozamałżeńskich zaliczymy 12 województw, których zwarty obszar – z wyjątkiem województwa łódzkiego – całkowicie bądź w przeważającej większości składa się z Ziem Odzyskanych. Grupa druga skupia 17 województw o średnich wartościach wskaźnika. W jej ramach wyodrębnić można trzy podgrupy województw: po pierwsze, te okalające duże ośrodki miejskie (Gdańsk, Warszawa, Kraków, Bydgoszcz, Poznań, Lublin, aglomeracja górnośląska, Toruń, Płock), w przypadku których waga wymienionych miast charakteryzujących się względnie wysokimi proporcjami interesujących nas urodzeń jest decydująca; po drugie, województwa w znacznej części składające się z Ziem Odzyskanych (pilskie, wrocławskie, suwalskie, opolskie); po trzecie, wreszcie obszary Podlasia (chełmskie, białkopodlaskie, lubelskie) i ich przedłużenie na wschód (zamojskie, przemyskie). Trzecią, najliczniejszą, gdyż skupiającą 20 województw grupę o najniższej częstości występowania urodzeń pozamałżeńskich tworzą obszary Polski centralnej, południowo- i północno-wschodniej.

Przedstawiona poniżej klasyfikacja zgodna jest z niewielkimi zmianami (w każdej z grup nie więcej niż 3 pozycje) z sytuacją z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, co pozwala mówić o względnej stabilności przestrzennego zróżnicowania urodzeń pozamałżeńskich.

Tabela 18. Województwa według poziomu urodzeń pozamałżeńskich z roku 1998

Grupa – graniczna wartość wskaźników urodzeń pozamałżeńskich	Województwa (uporządkowane od wartości maksymalnej)
Najwyższa – powyżej 14%	koszalińskie, szczecińskie, jeleniogórskie, zielonogórskie, wałbrzyskie, gorzowskie, słupskie, elbląskie, legnickie, olsztyńskie, łódzkie, wrocławskie
Średnia – 8–14%	gdańskie, toruńskie, pilskie, warszawskie, suwalskie, bydgoskie, wrocławskie, chełmskie, opolskie, katowickie, krakowskie, poznańskie, płockie, przemyskie, lubelskie, zamojskie, radomskie, białostockie, białkopodlaskie, ciechanowskie
Najniższa – poniżej 8%	leszczyńskie, bielskie, piotrkowskie, sieradzkie, nowosądeckie, kieleckie, kaliskie, skierniewickie, krośnieńskie, konińskie, tarnobrzeskie, ostrołęckie, łomżyńskie, siedleckie, rzeszowskie, częstochowskie, tarnowskie

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: [Rocznik Demograficzny 1999: 188].

Pomimo tego, iż urodzenia pozamałżeńskie są bardziej powszechne na terenach miejskich – reguła ta była ważna w całej historii powojennej Polski – w niektórych latach (np. w trakcie ostatniego ćwierćwiecza 1976, 1980, 1994, 1997, 1998) ich maksymalny poziom odnotowywany był na wsi (obszary wiejskie województw koszalińskiego, słupskiego, szczecińskiego).

W trakcie ćwierćwiecza, dla którego przedstawiono szczegółowe dane (tab. 9), zróżnicowanie przestrzenne urodzeń pozamałżeńskich w Polsce znacząco wzrosło, zarówno w przekroju: miasto/wieś, jak i w przekroju międzywojewódzkim. Odnośnie do tego ostatniego zaznaczyć należy, iż większym tempem wzrostu dyspersji przestrzennej odznaczały się tereny wiejskie. W rezultacie, o ile proporcja urodzeń pozamałżeńskich w miastach była wyższa w roku 1975 o jedną piątą od proporcji dla terenów wiejskich, o tyle po upływie ćwierćwiecza była wyższa o dwie trzecie (utrzymuje się na tym poziomie począwszy od połowy lat osiemdziesiątych). Różne tempo ewolucji wskaźnika urodzeń pozamałżeńskich na obszarach miejskich i wiejskich poszczególnych województw sprawiło, że pomiędzy rokiem 1975 a 1998 proporcje pomiędzy województwami o maksymalnej i minimalnej wartości wskaźnika zmieniały się następująco: dla całego kraju z 3,3 na 5,6, dla miast z 3,3 na 3,9, dla wsi z 3,9 na 7,3. Jak zatem widzimy, to miasta charakteryzowały się względnie stabilnym na obszarze całego kraju tempem wzrostu stopy urodzeń nieślubnych, obszary wiejskie natomiast odznaczały się znacznym zróżnicowaniem tempa wzrostu.

Trudno jest wyjaśniać przedstawioną dyspersję przywołując jedynie przesłanki demograficzne. Oczywiście należałoby się spodziewać, iż na obszarach, gdzie

udział osób pozostających w związkach małżeńskich jest wysoki, proporcja urodzeń pozamałżeńskich będzie nieduża, ze względu na ograniczenie wielkości grupy kobiet podlegających ryzyku poczęcia pozamałżeńskiego, tj. panien, rozwódek, wdów. W przypadku tej zmiennej, która ma najbardziej oczywisty związek z omawianym zjawiskiem – mediany wieku zawierania związku małżeńskiego przez kobiety – kierunek związku jest dodatni, zaś siła umiarkowana (obliczony dla województw dla roku 1997 współczynnik korelacji rang Spearmana przyjmuje wartość 0,42). Natomiast pomiędzy natężeniem rozwodów (w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców) a stopą urodzeń pozamałżeńskich istnieje wyraźny dodatni związek (współczynnik korelacji rang Spearmana wynosi 0,83). Obydwa wymienione zjawiska – jak wspomniałem wyżej – wywierają wpływ na proporcję urodzeń pozamałżeńskich poprzez determinowanie udziału kobiet w wieku rozrodczym nie znajdujących się w legalnym związku małżeńskim.

Spróbujmy jednocześnie wyjść poza granice wyznaczone czynnikami demograficznymi. Literatura przedmiotu pozwala na przyjęcie założenia odnośnie do znacznego wpływu systemu wartości, wyznawanych przez jednostkę, na zachowania w sferze prokreacyjnej. W konsekwencji, im wyższa religijność, tym niższa akceptacja dla kohabitacji i urodzeń pozamałżeńskich i tym niższy poziom tychże zjawisk [Villeneuve-Gokalp, 1990]. Z natężeniem religijności pozytywnie związany jest rygoryzm moralny w sferze stosunków seksualnych i jest to zjawisko obserwowane na terenie całej Europy, czego dowodem są prowadzone w Europie badania systemów wartości [Jasińska-Kania, 1996].

Jeśli dokonamy przestrzennej analizy związków pomiędzy aktywnością religijną ludności (mierzoną udziałem osób deklarujących jakiejkolwiek praktyki religijne – dane pochodzące z budżetów czasu ludności z lat 1976 i 1984 [GUS, ZSR, 1991: 184]) a poziomem urodzeń dzieci nieślubnych okazuje się, iż związek ten jest wprawdzie – jak należałoby się spodziewać – ujemny, lecz jednocześnie słaby. Obliczając współczynnik korelacji rang Spearmana – jak się wydaje w tym przypadku ta prosta metoda jest jednocześnie najwłaściwszą – dla danych wojewódzkich ogółem oraz w rozbiciu miasto/wieś okazuje się, iż w roku 1976 współczynniki osiągały wartości ujemne z przedziału 0,30–0,35, zaś w roku 1984 kierunek zależności pozostawał bez zmian, natomiast wartości bezwzględne były następujące: ogółem 0,58, miasta 0,39, wieś 0,53.

Niestety, przeprowadzone w roku 1996 badania budżetów czasu przeprowadzone zostały na zbyt małej próbie, aby można było dokonywać odpowiednich porównań. Same zaś powyższe dane – aczkolwiek zachować należy w tym miejscu rezerwę wynikającą z nazbyt krótkiego analizowanego okresu – wskazywać mogą na zwiększającą się wagę czynnika światopoglądowego na kwestię płodności pozamałżeńskiej. Fakt niskiego związku między poziomem religijności a proporcją urodzeń pozamałżeńskich w roku 1976 poniekąd wytłumaczyć możemy stwierdzając, iż w pewnych specyficznych warunkach

osoby religijne będą bardziej skłonne do urodzeń dzieci nieślubnych. Chodzi mi mianowicie o sytuację, gdy „fatalne zauroczenie” zaowocowało już poczęciem, zaś jednocześnie brak jest możliwości nakłonienia biologicznego ojca dziecka do zawarcia małżeństwa z matką dziecka. Domniemywać można, iż w takim przypadku osoby o światopoglądzie laickim częściej korzystały z praktyk aborcyjnych, co – paradoksalnie – zmniejszyło stopę urodzeń pozamałżeńskich na terenach o niższej aktywności religijnej. Najprawdopodobniej zatem rozpowszechnianie się skutecznych środków antykoncepcyjnych wzmacnia oczekiwany ujemny związek pomiędzy religijnością a skłonnością do urodzeń pozamałżeńskich.

Przedstawione powyżej związki pomiędzy religijnością a skłonnością do wydawania na świat potomstwa pozamałżeńskiego związane są z tzw. kontrolą wewnętrzną. Zastanówmy się jednakże również nad kwestią wpływu kontroli zewnętrznej. Odwołując się do tego pojęcia, chciałbym wspomnieć o dwóch ważnych mechanizmach kontrolnych. Pierwszy z nich związany jest ze sposobem przekazywania własności (wzorce dziedziczenia), drugi z poziomem kapitału społecznego funkcjonującego na danym terenie.

Odnosnie do pierwszego z nich zwróćmy uwagę, iż obszary o najwyższej proporcji urodzeń pozamałżeńskich to były Ziemie Odzyskane, tereny, na których stosunkowo słabo reprezentowana była własność prywatna. Większość ziemi na mocy dekretu o przejmowaniu mienia poniemieckiego stała się własnością Skarbu Państwa. Tym samym zmniejszyła się „siła przetargowa” rodziców, mogących zmusić niepokorne dziecko do poddania się ich woli groźbą wydziedziczenia, w sytuacji gdy nie chciało naprawić „błędu”, jaki w opinii otoczenia popełniło. Ów środek był stosowany skutecznie od wielu wieków, zwłaszcza w środowisku, w którym brak było możliwości utrzymania się bez odziedziczonych po przodkach zasobów (przede wszystkim uprawnej ziemi) [Burguiere, Lebrun, 1996]. Tymczasem na Ziemiach Odzyskanych zaistniała sytuacja, iż jednocześnie rodzice nie mieli swemu potomstwu majątku do przekazania oraz – wobec stałego braku rąk do pracy – niepokorne dzieci nie miały problemów z pozyskaniem środków utrzymania.

Odwrotna sytuacja panowała na terenach Podkarpacia, charakteryzujących się przeludnieniem agrarnym i wysokim udziałem własności prywatnej, co wzmagało posłuszeństwo wobec decydujących o podziale schedy rodziców.

Drugim czynnikiem, o jakim chciałbym wspomnieć, jest poziom kapitału społecznego. Definiowany jest on najczęściej jako zbiór zasobów tkwiących w związkach rodzinnych i w organizacji lokalnych społeczności, zasobów, które wpływają z istniejącej struktury społecznej i które ułatwiają działanie jednostkom wchodzącym w skład owej struktury [Szukalski, 1998]. Składają się nań trzy elementy: zobowiązania, informacje i normy. Kluczową kwestią z interesującego nas punktu widzenia jest problem zinternalizowania norm obowiązujących w danej społeczności oraz podporządkowanie się jednostki

wspomnianym zasadom (zwłaszcza gdy dana jednostka nie zinternalizowała tychże wartości). Tak w jednym, jak i w drugim przypadku zasadnicze znaczenie ma osadzenie jednostki w otoczeniu społecznym (*social embedment*). Wnioskować bowiem można, iż osoba bardziej związana z daną społecznością, tj. wychowana w niej, a przynajmniej z nią zżyta, uznawać będzie normy owej grupy za swoje, lub co najmniej, nie chcąc zrywać ze swym społecznym otoczeniem, nie będzie otwarcie im zaprzeczać swym postępowaniem. Patrząc z tego punktu widzenia, mieszkańcy Ziemi Północnych i Zachodnich to – przynajmniej w okresie pierwszych dwóch-trzech powojennych dekad – głównie repatrianci, emigranci i ich potomkowie, w najwyższym stopniu zasiedlonością (którą mierzyć można choćby udziałem ludności mieszkającej w danej miejscowości od urodzenia) odznaczała się natomiast ludność Podkarpacia (z maksymalnymi wskaźnikami w woj. nowosądeckim) [Rakowski, 1996].

O skuteczności mechanizmów kontrolnych świadczyć może fakt, iż od początku lat dziewięćdziesiątych udział poczęć przedmażeńskich wśród urodzeń małżeńskich oscyluje wokół 20%, co zakładając, iż małżeństwo średnio decyduje się na dwójkę dzieci oznacza, iż ok. dwie piąte pierwszych dzieci rodzących się w legalnych związkach to dzieci spłodzone przed zawarciem tegoż związku. Oczywiście wobec braku dokładniejszych danych statystycznych poczynić można zastrzeżenia, iż część owych przedwczesnych urodzeń to wcześniaki, część wynika z antycypacji małżeństwa („skoro ustaliliśmy już datę ślubu, to możemy uważać się już za małżeństwo i żyć jak ono”). Pozostaje jednak znacząca część związków, dochowujących się potomstwa w krótszym niż należałoby się spodziewać okresie. Domniemywać należy, iż te związki to nic innego jak „małżeństwa naprawcze” – użyłem tu pojęcia znanego w średniowiecznym prawie kanonicznym – czyli legalne związki wymuszone poczęciem i naciskiem otoczenia, mające na celu zapewnienie oczekiwanemu potomkowi odpowiednich warunków życia. Oczywiście fakt, iż równocześnie wzrasta proporcja urodzeń pozamażeńskich, prowadzi do tego, iż ogółem zmniejsza się udział poczęć pozamażeńskich prowadzących do zalegalizowania potomstwa przed jego narodzeniem poprzez zawarcie przez jego rodziców ślubu.

## 12. Podsumowanie

Problematyka poruszana w niniejszym tekście dotyka tematyki, która nieczęsto poruszana jest w pracach z zakresu demografii. Jako przykład przywołajmy wydaną niedawno monografię, opisującą przemiany demograficzne w Polsce ostatniej dekady, w której, w rozdziale poświęconym przemianom

plodności, urodzeniom pozamałżeńskim poświęcono zaledwie kilka zdań [Frątczak, 1999: 148]. Tymczasem wzrost odsetka urodzeń pozamałżeńskich powinien być traktowany jako jeden z głównych wyznaczników tzw. drugiego przejścia demograficznego – zgodnie z opinią jednego z autorów tej koncepcji D. J. van de Kaa [1987] (zob. również [Kotowska, 1999]). Zaznaczyć należy również, iż zgodnie ze wspomnianą koncepcją nie można rozpatrywać urodzeń pozamałżeńskich w oderwaniu od przemian demograficznych, społecznych i technologicznych, występujących na innych ważkich płaszczyznach: aktywności seksualnej młodzieży, formowania się i rozpadu związków, technik antykoncepcyjnych, przemian aktywności zawodowej kobiet itp. [Szukalski, 2000a]. W niniejszej pracy ograniczyłem się jedynie do prezentacji długookresowych przemian poziomu urodzeń pozamałżeńskich – szczególny nacisk kładąc na okres po roku 1960, na boku zostawiając szersze tło społeczne – a tym samym i złożone interakcje pomiędzy poszczególnymi czynnikami determinującymi owe przemiany.

Podsumowując dotychczasowe rozważania pokuszę się o wyodrębnienie kilku faz, określających przemiany poziomu urodzeń pozamałżeńskich w Polsce. Wyróżnić bowiem wyraźnie możemy trzy etapy: pierwszy, obejmujący kilkanaście pierwszych powojennych lat do roku 1960, kiedy początkowo wysoka proporcja urodzeń dzieci nieślubnych malała, drugi – ćwierćwiecze do lat 1985–86 w ramach którego udział interesujących nas urodzeń kształtował się na stabilnym, niskim poziomie (4–5%), wreszcie trzeci etap obejmujący ostatnich kilkanaście lat, kiedy zajmujący nas odsetek wzrósł ponad dwukrotnie. Pamiętając, iż etap pierwszy kształtował się w dużym stopniu pod wpływem zakłóceń rozwoju demograficznego implikowanych drugą wojną światową, pokusić się można o wyjaśnienie wyodrębnionych faz odwołując się do wytłumaczeń sformułowanych przez badaczy problemu odnośnie do ewolucji zjawiska w powojennej Europie. Specjaliści próbując odnaleźć pewne wspólne cechy charakterystyczne dla całego kontynentu (a przynajmniej dla jego znacznej części) podkreślają, iż przejście od tradycyjnego do nowoczesnego wzorca płodności pozamałżeńskiej w dziedzinie urodzeń pozamałżeńskich było związane z występowaniem trzech następujących po sobie sekwencji [Munoz-Perez, 1991: 1239–1240]:

1) miał miejsce wzrost częstości poczęć przedmałżeńskich spowodowany przez upowszechnienie się stosunków seksualnych pomiędzy osobami młodymi, co pociągało za sobą zmniejszenie się częstości wydawania na świat dzieci nieślubnych w sytuacji, gdy brzemiennosc partnerki prowadziła do zawierania małżeństwa;

2) zmniejszenie się częstości poczęć przedmałżeńskich w rezultacie łącznego oddziaływania dostępności skutecznych środków antykoncepcyjnych oraz malejącego powabu instytucji małżeństwa, co implikowało relatywny wzrost częstości występowania urodzeń pozamałżeńskich;



3) powszechna dostępność metod kontrolowania płodności, co powoduje, iż urodzenia pozamałżeńskie pojawiają się przede wszystkim w związkach kohabitacyjnych jako urodzenia pożądane – ułatwieniem opanowania wśród tych związków praktyk antykoncepcyjnych był fakt, że są one stałe.

Ewolucja poziomu urodzeń pozamałżeńskich w Polsce podążała – co najwyżej z pewnym opóźnieniem – śladem typowej dla reszty Europy ewolucji zjawiska. Pierwsza z wymienionych powyżej faz obejmuje okres pierwszych kilkunastu powojennych lat (spadek zajmującego nas odsetka) oraz późniejszego jego utrzymywania się przez ćwierćwiecze na relatywnie niskim poziomie. Druga faza z kolei obejmuje przemiany widoczne w trakcie kilkunastu ostatnich lat. Można natomiast się sprzeczać, w jakim stopniu w polskich realiach zaistniała już trzecia faza – rozwój sytuacji w latach dziewięćdziesiątych wyjaśniany być może bowiem również poprzez odwołanie się do występowania tej fazy, jak i przy jej pominięciu (wątpliwości bowiem budzi kwestia rozpowszechnienia się związków nieformalnych w naszym kraju [Kwak, 1994]). Choć naśladownictwo mogłoby być traktowane jako dowód, lub przynajmniej poszlaka, prawdziwości hipotezy konwergencji (zakładającej ujednoczenie po okresie przejściowym wzorców zachowań demograficznych), a tym samym wskazówka dotycząca kierunku dalszych przemian, wciąż pozostaje nierozwiązana kwestia poziomu urodzeń pozamałżeńskich w Polsce w przyszłości. W opinii znawców zagadnienia rozwój sytuacji zdaje się potwierdzać przypuszczenia odnośnie do coraz powszechniejszego występowania przed- i pozamałżeńskiej kohabitacji, skłonności do opóźniania momentu zawierania związków małżeńskich oraz oddzielnego traktowania seksu, małżeństwa i prokreacji [Gołata, 1995], co w dłuższej perspektywie mogłoby doprowadzić do zadomowienia się w Polsce wzorców występujących w krajach zachodnioeuropejskich, spośród których w wielu odsetek urodzeń pozamałżeńskich przekracza 50% (zob. porównanie Polski z innymi krajami europejskimi [Szukalski, 2000a]). Znamienne są w tym zakresie tak opinie młodzieży, świadczące o postępującym rozluźnianiu związków pomiędzy decyzjami w sferze seksu a decyzjami nuptialnymi [Wróblewska, 1998], jak i wyniki badań dotyczących poglądów dorosłych Polaków wskazujące na rosnącą akceptację pozamałżeńskiego macierzyństwa [Racław-Markowska, 2000: 28].

Opierając się na głęboko zakorzenionych w kulturze narodowej imponderabiliach, dotyczących warunków umożliwiających podjęcie reprodukcji – wątpię, aby w naszym kraju w perspektywie dekady osiągnięty został poziom nie tylko skandynawski, ale nawet brytyjski czy francuski, choć niewątpliwie następować będzie dalszy wzrost proporcji urodzeń dzieci nieślubnych. Pozostaje tylko mieć nadzieję, iż przyszła ewolucja zjawiska w naszym kraju nie będzie oznaczać pogorszenia się sytuacji dzieci pozamałżeńskich, tj. nie będzieznaczona wyłącznie, czy przede wszystkim, brakiem kontaktów z ich biologicznym ojcem.

## Bibliografia

### A. Monografie, artykuły, opracowania

- Baran E., Marek Z., 1979, Poronienia, dziecięciobójstwa i urodzenia pozamałżeńskie, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii, t. 29, nr 4.
- Burguiere A., Lebrun F., 1996, The One Hundred and One Families of Europe, [w:] A. Burguiere, Ch. Klapisch-Zuber, M. Segalen, F. Zonabend (eds.), A History of the Family, vol. II, Belknap Press, Cambridge, Mass.
- Frątczak E., 1999, Zmiany płodności, [w:] E. I. Kotowska (red.), Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle drugiego przejścia demograficznego, SGH, Warszawa.
- Golinowska S. (red.), 2000, Dekada polskiej polityki społecznej. Od przełomu do końca wieku, IPiSS, Warszawa.
- Gołata E., 1995, Płodność i małżeństwo w Polsce w okresie transformacji społeczno-ekonomicznej, Studia Demograficzne, nr 3 (121).
- Graniewska D., Krupa K., Balcerzak-Paradowska B., 1986, Samotne matki, samotni ojcowie, IWZZ, Warszawa.
- Jasińska-Kania A., 1996, Moralność obywatelska, [w:] M. Marody (red.), Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją, ISS UW, Warszawa.
- Kaa van de D. J., 1987, Europe's Second Demographic Transition, Population Bulletin, vol. 42, March.
- Kitowicz J., 1985, Opis obyczajów za panowania Augusta III, PIW, Warszawa.
- Kluzowa K., 1999, Sytuacja demograficzna rodziny polskiej lat dziewięćdziesiątych i jej konsekwencje społeczne, [w:] M. Ziemska (red.), Rodzina współczesna, Wyd. UW, Warszawa.
- Kotowska E. I., 1999, Drugie przejście demograficzne i jego uwarunkowania, [w:] E. I. Kotowska (red.), Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle drugiego przejścia demograficznego, SGH, Warszawa.
- Kuciarska-Ciesielska M., 1988, Urodzenia pozamałżeńskie, Wiadomości Statystyczne, nr 5.
- Kuciarska-Ciesielska M., Tryuk E., 2000, Urodzenia małżeńskie i pozamałżeńskie w latach dziewięćdziesiątych, Wiadomości Statystyczne, nr 5.
- Kukło C., 1987, Dzieci nieślubne i podrzutki w warszawskiej parafii Św. Krzyża w XVIII wieku, Roczniki Humanistyczne, tom 35, zeszyt 2.
- Kwak A., 1994, Rodzina i jej przemiany, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, Warszawa.
- Lagoda J., 1927, Ruch naturalny w województwach poznańskim, śląskim i pomorskim od 1920 do 1925 r., Kwartalnik Statystyczny, zeszyt 1.
- Mulliez J., 1995, Desygnacja ojca, [w:] J. Delumeau, D. Roche (red.), Historia ojców i ojcostwa, Volumen, WSiP, Warszawa.
- Paradysz J., 1990, Reprodukcja ludności w Polsce. Studium metodologiczno-poznawcze, Monografie i Opracowania, nr 312, SGH, Warszawa.

- Poleszczuk J., 1996, Niedokończona modernizacja czyli polski model „rewolucji seksualnej”, [w:] M. Marody (red.), Oswajanie rzeczywistości. Między realnym socjalizmem a realną demokracją, ISS UW, Warszawa.
- Prioux F., 1993, Aspects regionaux de la formation de la famille et de l'illegitimite en Autriche, Population, nr 3.
- Rabin B., 1992, De plus en plus de naissances hors mariage, Economie et Statistique, nr 251.
- Racław-Markowska M., 2000, Od jednorodności ku różnorodności: modernizacja rodzin w Polsce, Problemy Rodziny, nr 2–3.
- Rakowski W., 1996, Zasiedziałość ludności Ziem Zachodnich i Północnych, [w:] E. Frątczak, Z. Strzelecki (red.), Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945–1995. Próba bilansu, PTD, Friedrich Ebert Stiftung, Warszawa.
- Sierocka-Pośpiech M., 1992, Podrzutki i dzieci nieślubne w Starej Warszawie w XVII wieku (skala zjawiska), [w:] J. Sztetyło (red.), Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX, Semper-IHKM PAN, Warszawa.
- Smith H. L., Morgan P. S., Koropeczyj-Cox T., 1996, A Decomposition of Trends in the Nonmarital Fertility Ratios of Blacks and Whites in the United States, 1960–1992, Demography, vol 33, nr 2, May.
- Starczewski J., 1939, Ojcowie nieślubnych dzieci, Opiekun Społeczny, nr 4 (31).
- Szukalski P., 1998, Kapitał społeczny jako czynnik rozwoju gospodarczego, Polityka Społeczna, nr 8.
- Szukalski P., 1999, Urodzenia pozamałżeńskie w Polsce, Wiadomości Statystyczne, nr 10.
- Szukalski, 1999a, Płodność pozamałżeńska w Polsce, Studia Demograficzne, nr 2 (136).
- Szukalski P., 2000, Urodzenia pozamałżeńskie w Europie końca XX wieku, Wiadomości Statystyczne, nr 3.
- Szukalski P., 2000a, Urodzenia pozamałżeńskie w Europie Zachodniej, Prace Instytutu Ekonometrii i Statystyki UŁ, nr 129.
- Szulc S., 1938, Ruch naturalny ludności, [w:] E. J. Reyman (red.), Encyklopedia nauk politycznych, t. 3, Wyd. Instytutu Społecznego, Warszawa, hasło: ludność.
- Villeneuve-Gokalp C., 1990, Du mariage aux unions sans papiers: histoire recente des transformations conjugales, Population, nr 2.
- Wróblewska W., 1991, Nastoletnie matki w Polsce – studium demograficzne na podstawie badania „Ankieta młodych matek” z 1988 r., Monografie i Opracowania, nr 340, SGH, Warszawa.
- Wróblewska W., 1998, Nastoletni Polacy wobec seksualności, SGH, Warszawa.
- Zamorski K., 1991, Transformacja demograficzna w Galicji na tle przemian ludności innych obszarów Europy Środkowej w drugiej połowie XIX i na początku XX w., Wyd. UJ, Kraków.

## B. Materiały źródłowe

- Bundesamt für Statistik, 1998, Statistisches Jahrbuch der Schweiz 1999, Verlag NZZ, Zurich.

- Dwizenie nasielienija w diesjati guberniach Carstwa Polskowo za 1889 god, 1892, Trudy Warszawskowo Statisticzeskowo Komiteta, wypusk VIII, Warszawa.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny RP), 1924, Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej 1923, Warszawa.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny RP), 1937, Małżeństwa, urodzenia i zgony 1929, 1930, Statystyka Polska, seria C, zeszyt 45.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1989, Mały Rocznik Statystyczny 1939, reprint, Warszawa.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), ZSR (Zakład Socjologii Religii SAC), 1991, Kościół katolicki w Polsce 1918–1990, Warszawa.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), 1992, Dzietność kobiet w Polsce, NSP 88, Warszawa.
- GUS (Główny Urząd Statystyczny), Roczniki Demograficzne oraz Roczniki Statystyczne Demografii z różnych lat.

## Extra-marital Fertility and Births in Poland

(Summary)

The main aim of the paper is to present the past and the present picture of the extra-marital fertility in Poland. Starting with 16<sup>th</sup> century the evolution of numbers and frequencies of illegitimate births is described. Special attention is given to the 20<sup>th</sup> century, especially to its last decade. The data from the current registration and from population censuses have been used for the analysis, as well the works of the Polish historians of the family.

The author tries to verify thesis which could be useful in explanation of the phenomenon's development and spatial differentiation.

The basic thesis are:

1) The proportion of the extra-marital births is very differentiated in the specified regions of Poland. Reasons which could help to explain the diversity should be asked in the past.

2) The change of the proportions of the out-of-wedlock children have been related to changes in the age composition of women and their distribution by marital status.

The most important findings of the work is the determination that around one third of the increase in the extra-marital births which occurred in period 1960–1995 can be attributed to shifts in the woman composition by marital status.